Nr. 94 (1468). Cena 400 mk. Włocławek, sobota dnia 28 kwietnia 1923 r. Rok VI

SŁOWO KUJAWSKIE

Prenumerata: na miejscu mk. 9000, na prow. mk. 10200. Za odnoszenie do domu dolicza się 1200 mk.
Ogłoszenia za wiersz nonparel. Pierwsza strona 450 mk., druga i trzecia 350 mk. czwarta 8-łamowa 150 mk. Ogł. drobne po 150 m. za wyraz, tłust. druk. podwójnie. Najmn. ogł. 1500 mk. Dla zagran. ceny o 200 proc. wyższe.

Adres Redakcji i Administracji: Księgarnia Powszechna, ul. Brzeska № 4. — Redakcja i Administracja otwarta od g. 10 r. do 3 i od 5 do 6 wiecz.
Redakcja rękopisów nadesłanych nie zwraca; nadsyłane bez oznaczenia honorarjum uważa za bezpłatne; prosi, by pisane były po jednej stronie. Ogłoszenia przyjmow. są do g. 12
REDAKTOR PRZYJMUJE CODZIENNIE, OPRÓCZ NIEDZIEL I ŚWIĄT, OD GODZINY 2-EJ DO 3-EJ PO POŁUDNIU. — TELEFON REDAKCJI 26. № P. K. O. 61.783.

Ze Zjazdu Młodzieży katolickiej.

Od sekretarjatu jeneralnego otrzymaliśmy tekst depeszy do Ojca Św. i odpowiedź Jego Świątobliwości. Obydwa teksty podajemy:

Adres hołdowniczy do Ojca Św.

Młodzież katolicka diecezji Kujawsko-Kaliskiej zebrana na I. Zjeździe Związku Stowarzyszeń we Włocławku składa u stóp Jego Świątobliwości hołd i ślubowanie szczerej pracy dla dobra Kościoła i prosi pokornie o błogosławieństwo Apostolskie.

W imieniu Zjazdu
Ks. A. Radomski
sekretarz Jeneralny.

Odpowiedź Ojca Św.

Jego Świętobliwość przyjmując synowski hołd Zjazdu Stowarzyszeń Młodzieży Katolickiej, przesyła z głębi serca Apostolskie błogosławieństwo jako zadatek pomocy Bożej na obfitą w wyniki pracę.

(—) *Kard. Gasparri.*

Arcyjudasze.

Imię Judasza z Karjotu stało się synonimem zdrady. Jako taki synonim, z imienia własnego stało się ono imieniem pospolitem, pisanem przez jotę małą. Ponieważ przedmiotem zdrady judaszowej był Jezus Chrystus, Zbawiciel świata, a sam Judasz, jej podmiot, był jednym z dwunastu najbliższych Jego powierników, przeto zdradziecki czyn tego bogozdrajcy nie ma na świecie równego sobie pod względem stopnia zbrodniczości. O jednym tylko Judaszu powiedział Chrystus: „biada onemu człowiekowi, przez którego Syn Człowieczy będzie wydan: lepiej by mu było, aby się był nie narodził on człowiek".

A jednak, miano judasza zdaje się być za słabem ku dostatecznemu napiętnowaniu hersztów, żydostwa polskiego w stosunku do Polski: Grünbaumów, Kirschbaumów, Hartglasów, Priluckich, Schipperów i t. p. Pod wrażeniem łotrowskiej ich polityki, mimowoli szuka się określeń silniejszych, któreby językowo sprostały ich łotrostwu. Jedno z nich znajduję w wyrazie: arcyjudasze.

W rzeczy samej, w postępowaniu ich, biorąc je czysto przedmiotowo i materjalnie, niezależnie od jego strony podmiotowej i formalnej, potęga łajdactwa jest wyższą, niżeli w samym Judaszu.

Judasz oryginalny, zawiedziony w swoich nadziejach mesjańskich, pojętych materjalistycznie, jak zresztą pojmował je także i ogół spółczesnego mu żydostwa, nie wyłączając w pewnej mierze i do pewnego czasu spółtowarzyszów jego w wybraństwie, — podlegając przytem chciwości, postanowił bądź co bądź zrobić na Mistrzu interes; nie sądził wszelako, aby Mistrz miał przypłacić go życiem. Zmiarkowawszy to, zdobył się na uczciwy gest rzucenia zdrajczych srebrników pod nogi starszyzńie żydowskiej. Dopiero kiedy pieniądze nie zostały przyjęte i czyn zdrady odrobić się nie dał, żal jego przeistoczył się w rozpacz i spowodował go do samobójstwa: aktu, na który nie zdobędzie się, ani szatańska zatwardziałość w złem, ani upodlenie zwierzęce.

Tymczasem, spółcześni przywódcy żydostwa, w których duszach ogniskuje się wszystek sataniczny jego antychrystyzm, spadkobiercy podszczuwaczów tłumu do żądania krzyżowej śmierci Chrysusa, znierzają wręcz do Jego zabójstwa w sercach narodów, ażeby je rzucić pod plugawe stopy swego narodu: narodu-tułacza. Są to już nie tylko bogozdrajcy, ale i bogobójcy, niezdolni do jakichkolwiek odruchów szlachetności. Szatańska zatwardziałość w zbrodniczej tendencji, oraz szatańska w sposobach przeprowadzania jej pomysłowość, połączona z upodleniem zwierzęcem, jak to widzimy na przykładzie Rosji, mianowicie na świeżych aktach terroru antychrystycznego, którego ofiarą męczeńską padł ks. Budkiewicz, — znamionują te żydowskie dusze - soczewki, zbierające w sobie ciemne promienie ciemnej gwiazdy sjońskiej, symbolizującej ideały antychrystyczne.

Nie tłomaczy ich zaślepienie, albowiem jest ono grube i złośliwe, przeto i grubo zawinione. Wszak żyją wśród społeczeństw chrześcijańskich i mają pełną możność chrześcijańskiego uświadomienia się. Atoli trzymają się tych społeczeństw, jak szatan mściciel trzyma się swojej ofiary; o ile zaś czytują prasę i literaturę ich, to tylko po to, aby stamtąd czerpać podnietę dla swojej demonicznej nienawiści ku Chrześcijaństwu.

Ale do bogobójstwa, jako celu, prowadzi bogozdrajstwo. Są oni przeto także i bogozdrajcami.

Są nimi przez ustawiczne podtrzymywanie dokonanego przez ich przodków aktu zdrady biblijnego Jehowy, którego uczynili Najwyższym Antychrystem. Są nimi przez tradycyjne uczestnictwo w zdradzie Judasza, aprobując ją i gloryfikując. Są nimi przez stałe, szatańsko - mistyczne odnawianie tego aktu w stosunku do Kościoła i narodów chrześcijańskich: jużto bezpośrednie, drogą piśmiennictwa i działalności politycznej, społecznej i ekonomicznej, jużto za pośrednictwem judaszów chrześcijańskich.

Zdradzają Chrystusa w sercach narodów, podsuwając im pseudo-chrystusów, ożywionych tendencją antychrystyczną, a tem samem zdradzają narody, własnemi ich rękami usiłując zburzyć ich siłę — Chrześcijaństwo. Liberalizm, bękart, spłodzony przez żydowstwo ze zgwałconej przez nie Francji, potem socjalizm w postaci bolszewickiej, bękart żydowsko - niemiecko-moskiewski — to nowożytne i nowoczesne wcielenia fałszywych chrystusów żydowskich, mających uwieść narody.

Arcyjudasze!

Arcyjudaszostwo żydowskie występuje szczególnie jaskrawo na gruncie polskim.

Przygarnięte niegdyś, jako banity z Zachodu, przez Polskę, żydostwo polskie pożera chleb polski z coraz sutszą omastą, zgarnęło $^3/_4$ złota polskiego, wypiera z kraju ludność rdzenną za oceany, posiadło pełne prawa obywatelskie, ma w Polsce swoich senatorów i posłów — o Wy, Wawelczycy, króle i króle-duchy przewróćcie się w swoich sarkofagach! — a jednak spiskuje przeciw Polsce, wszystkie Jej dobrodziejstwa przeciw Niej obraca, gwałtuje na rzekomy ucisk polski, na cały świat Polskę szkaluje. Na domiar bezczelności, zuchwalstwa, perfidji, prowokatorstwa, faryzeizmu, — znieważa Polskę w Jej własnym domu, na Jej Kapitolu!

Protestując przeciw wywożeniu za zieloną granicę najeźdźców żydowskich z Rosji, mimo że ta akcja jest prowadzona nazbyt względnie i opieszale, żyd Schipper wołał.

— „Rząd Rzeczypospolitej Polskiej zajmuje się szmuglem żywego towaru!"

I nie dostał za to od ręki w gębę... symbolicznie! Marszałek zwrócił żydowskiemu nietykalnikowi tylko uwagę, iż użył nieodpowiedniego wyrażenia. Tylko tyle za crimen laesae majestatis Narodu!

To też arcyjudasz „poprawił się":

— „Przyznaję, że wyraz był niewłaściwy, gdyż tem mianem wyrządziłem krzywdę tym ludziom! — To jest, wysiedlanym żydom...

O, barania tolerancjo polska, pozwalająca ciosać sobie na głowie kołki żydowskie!

Oto drugi arcyjdudasz, Hartglas, uzasadnia nagłość wniosku koła żyd. w sprawie ekscesów przeciw żydowskich z dnia wielkiej protestacji Stolicy przeciw zbrodniom Zalkindów, sprzymierzonych z Krylenkami, i Trockich z Leninami.

Żydowski „Twardoszkiel" zastrzegł się niby, że protest koła żyd. przeciw ekscesom nie jest skierowany przeciw społeczeństwu polskiemu. Rzekomo ceni on to społeczeństwo zbyt wysoko, by je utożsamiać z mętami społecznemi, które podczas rozruchów „pastwiły się" nad barankami żydowskiemi. Ale tuż zaraz łączy z mętami prasę narodową, jako tę, która rzekomo „przygotowała" grunt dla „pogromu". Tę prasę, z którą solidaryzuje się olbrzymia większość społeczeństwa polskiego. Zastrzeżenie hartglasowskie schodzi tym sposobem w istocie do zera, a służy tylko do uderzenia społeczeństwa krytym sztychem.

A ileż perfidji kryje się w oskarżeniu prasy narodowej polskiej o przygotowanie gruntu dla wybryków ulicy, aby ją z niemi zespolić moralnie i postawić razem na poziomie „mętów"!

Ta prasa przecież zastrzegła się dobitnie, jak zwykle w podobnych okazjach, przeciw próbom przeniesienia walki z żydostwem na bruk uliczny i stosowania metod brutalnego gwałtu, wietrząc w nich słusznie prowokację ze strony żywiołów anarchji, będącej tak na rękę żydostwu.

Gdyby nie te nawoływania prasy, jak niemniej i mówców wiecowych, pogromy mogłyby były wybuchnąć naprawdę, i to nie tylko w Warszawie.

Piętnowała ona i piętnuje tylko przeciwchrześcijańskie i przeciwpolskie zbrodnie żydowskie, obnażała i obnaża żydostwo ze źle sfastrygowanych szat obłudy, i stawia je pod pręgierz opinji narodowej, jak ono na to zasłużyło.

Ale to właśnie jest w oczach arcyjudaszowskich zbrodnią polską. To właśnie, a bynajmniej nie szelmostwa żydowskie, jest wytwarzaniem atmosfery pogromowej. Nie wolno z oblicza arcyjudaszów zrywać maski faryzeistycznej, należy ją uszanować; z zaleconą przez Chrystusa prostotą gołębią, bez zaleconej przez Niego równocześnie roztropności wężowej, bez której ona jest naiwnością, należy brać tę maskę za rzeczywiste oblicze żydowskie: poczciwe, patrjotyczne, słowem, Jankielowskie z „Pana Tadeusza" lub Srulo-lubartowskie.

— Zaprotestowaliśmy razem ze społeczeństwem polskiem — skarży się drobnica arcyjudaszowska — przeciw zbrodniom bolszewickim w Moskwie, oto zaś to społeczeństwo odwdzięcza się nam pogromem!

Poczciwe maseczki!

To też im wolno było przez jadaczkę swego przedstawiciela w Sejmie rzucić w twarz społeczeństwu polskiemu zaprzeczenie stwierdzonego przez prasę polską faktu, że w dniu 5-ym kwietnia Warszawa ukazała światu oblicze prawdziwie chrześcijańskie i polskie. On, Hartglas, sędzia Chrześcijańskości i Polskości, uważa, że „to oblicze nie było ani chrześcijańskie, ani polskie".

Na tragicznie poważną manifestację Warszawy spojrzał on arcyjudaszowsko przez pryzmat tumanu ekscesów, wznieconego przez męty, aby ona sama wydała mu się mętową. Spoglądowi temu dała wyraz także i prasa żydowska, przeznaczona dla polskich gojów, w sprawozdaniu z manifestacji wybijając ekscesy czterołamowemi nadtytułami na czoło. Wyolbrzymione ze zwykłą tendencją przeciwpolską do rozmiarów pogromu, ekscesy te, nibyto, obeszły żydów przedewszystkiem, gdyż drasnęły nadczułe ich naskórki, a powinny też były obejść głównie i gojów. Owszem, ich, jako chrześcijan, jeszcze żywiej i boleśniej. Skoro to się stało, tedy egzamin Warszawy z chrześcijańskości i polskości wypadł w oczach arcyjudaszów jaknajfatalniej. Tym zaś sposobem, został zgaszony chrześcijańsko-polski blask manifestacji, o co chodziło przedewszystkiem w istocie.

Mimo tego, Hartglas ceni wysoko społeczeństwo polskie!

Jak bardzo je ceni, zarówno on, jak i całe wogóle żydowstwo, dowiódł ostatecznie poseł Kirschbaum (Wiśniodrzew) okrzykiem, zwróconym do polskich ław w Sejmie, gdy uzasadniana tak pięknie przez Hartglasa nagłość wniosku żydowskiego upadła:

— Mordercy, zbóje, bandyci! My się wam odpłacimy!

Tym historycznym i, oby! historycznym w pamięci polskiej — okrzykiem żydostwo zdarło samo z siebie maskę i ukazało Polsce i światu oblicze Wielkiego Arcyjudasza.

X. Charszewski.

Ładny obrazek.

(Jak posłowie Sejmu ordynacyjnego Sergjusz Baranow i Szymon Jakowiuk budują Państwo Polskie. — Kogo bronią socjaliści i wyzwoleńcy... Co czyni rząd Polski)...

Dnia 20 marca r. b. Sejm Ord. rozpatrywał dwa nagłe wnioski posłów białoruskich podpisanych przez posłów wybranych z listy 16-ej: niemców, żydów i ukraińców, a więc i posła Karau wybranego z Kujaw, który do Sejmu wszedł z naszego okręgu z listy mniejszości narodowych Nr. 16. Pierwszy z tych wniosków twierdzi, że w Grodzieńszczyźnie odbywają się masowe areszty inteligencji białoruskiej i cytuję szereg nazwisk uwięzionych. Wnioskodawcy domagali się powołania komisji śledczej, która miała składać się z 5-ciu osób, między tymi i przedstawiciela klubu białoruskiego. Drugi wniosek zarzucał administracji polskiej, iż stara się »wszelkiemi sposobami spolonizować i wynarodowić lud białoruski«. Dalej wnioskodowcy mówią:

»Jaskrawym przykładem podobnej polityki władz Polskich na ziemiach białoruskich jest uwięzienie przeszło 50 białorusinów w więzieniu białostockim i 40-tu w więzieniu grodzieńskim«. Wobec tego domagamy się, by tym aresztowanym jaknajrychlej doręczono akt oskarżenia i okazywano należyte względy. Za nagłością wniosków przemawiał białorusin poseł Sergjusz Baranow, który twierdzi, że rewizje nic u nich nie znalazły zdrożnego. Cóż za spolonizowanie i wynaradowianie? Rewelacja ministra sprawiedliwości p. Makowskiego mówi: »Większość aresztowanych oskarżona jest o to, że utworzyli spisek, który miał na celu oderwanie od Polski przez powstanie zbrojne części terytorjum i utworzenie z tej części republiki białoruskiej. Spiskowcy rozporządzali składem broni i materjałów wybuchowych, zapisywali ludność białoruską dooddziałów partyzanckich, które miały wystąpić przeciw Polsce.— Dwaj są oskarżeni o udział w bandzie i zabójstwo rodziny Olkiewiczów i podpalenie majątku, napady na posterunki i zabójstwo posterunkowego.— Tworzono jaczejki komunistyczne, które dokonywały szeregu mordów, rabunków i innych zbrodni. — Robiono napady na dwory polskie, zakończone morderstwem wielu osób, podpaleniami, rabunkami, a nawet zakopywali ludzi żywcem. Ośrodek tej organizacji znajduje się poza granicami Rzeczypospolitej (w Litwie i Rosji) i stamtąd kierowano całą tą zbrodniczą działalnością. Całą pomoc w materjale technicznym i wojskowym otrzymywali partyzanci od pewnego państwa ościennego (Rosji).

Nic zdrożnego nie znaleziono. »Jest dużo fotografji, umów — zawartych przez niektórych spiskowców z państwami obcemi. Na terenie pogranicza rosyjskiego, akcja została ukończona. Aresztowano 250 osób, z tego około 60% brało udział przeciw Polsce. Znaleziono wśród nich obcokrajowców, znaleziono u nich broń, środki wybuchowe, dostarczone przez państwo ościenne (Rosję), 17 paczek pyroksyliny, 19 karabinów zdatnych do użytku, 25 w stanie rozebranym, pewną ilość rewolwerów i amunicji oraz wojskowy materjał techniczny.

Na liście oskarżonych są także nazwiska posłów Baranowa i Jakowiuka, a ostatniemu już oddawna zarzucają, że jest agentem Litwy.

Czytając to wszystko, musimy przedstawić sobie, jak był wstrząśnięty tem wszystkiem Sejm Polski. Po czyjejże stronie staną posłowie Stronnictw Polskich? Czy będą głosowali za wnioskiem posłów mniejszości narodowej, którzy stają w obronie zdrajców Polski i pospolitych zbrodniarzy, czy też uznają za konieczne stanąć jak najmocniej w obronie Państwa i w obronie prawa? Jakie stanowisko zajmie nasza lewica, która zawsze idzie po stronie smyczy miejszości narodowych? Już w czasie dyskusji nad wnioskiem socjaliści »Wyzwoleńcy« otwarcie stanęli w obronie zbrodniarzy, niedopuszczając do głosu posła Hruckiewicza. I tak: za nagłością wniosku głosowała cała mniejszość narodowa, P. P. S. (socjaliści, »Wyzwolenie i slawetny Okoń), Przeciw nagłości wniosku głosowały. Ugrupowania narodowe, Piast i N.P.R. Wobec tego wniosek upadł, ale głosowania i obrony tych, co się sprzysięgają przeciw Państwu — nikt w Polsce nie zapomni.

C. d. n.

Co niesie dzień?

KWIECIEŃ 28 SOBOTA	Dziś: Witalisa, Walerjana, Germana. Słow.: Sławogosta. Jutro: 4 po W. Piotra m. Wschód słońca o g. 4.24 Zachód o g. 18.52 Wsch. księżyca o g. 15.47 Zachód o g. 3.20

Akademja ku uczeniu rocznicy Konstytucji 3-go Maja we Włocławku. Dnia 3-go maja, o godz. 8 wiecz. w sali Aktowej Gimnazjum Ziemi Kujawskiej odbędzie się uroczysta Akademja, której atrakcją będzie przemówienie posła Czerniewskiego. Na program złożą się prócz przemówienia p. posła Czerniewskiego muzyka, śpiewy chóralne i solowe i deklamacje. Dechód z Akademji Komitet Obchodu 3-go Maja przeznacza w połowie na Kolonję Inwalidów w Suchym Krzu, w połowie na Weteranów z 63 roku i na Związek Inwalidów. Podniosły charakter uroczystości i szlachetny ogólno narodowy cel przyciągną niewątpliwie tłumy obywateli.

Marszałek Foch będzie przejeżdżał przez Włocławek. Marszałek Francji i Polski Foch, zwiedzając miasta Polskie między innemi i Toruń, w powrocie do Warszawy, będzie przejeżdżał przez Włocławek w dniu 10 maja r. b. o godz. 4-ej rano.

Powołanie rezerwistów rocznika 1896. Rozkazem M. S. Wojsk powołani zostali na 8-mio tygodniowe ćwiczenia wojskowe rezerwiści rocznika 1896. Okres ćwiczeń ustanowiony został od dnia 14.V 23 r. do dnia 7.VII 1923 r. Rezerwiści roczn. 1893, którzy do dnia 3.V 1923 r. nie otrzymają imiennej karty powołania, obowiązani są zgłosić się dn. 4 maja roku b. ustnie lub pismiennie do P. K. U. podając jednocześnie swój dokładny adres.

Precz z czerwonym sztandarem. Zewsząd otrzymujemy wiadomości o nieprzychylnym nastroju ludności względem czerwonego święta na 1 maja. Zwłaszcza w chwili obecnej, kiedy wszyscy jesteśmy pod wrażeniem zbrodni moskiewskich katów, którzy także nakazują świętować dzień 1 maja, byłoby hańbą łączenie się ideowo z tymi zbrodniarzami. Czerwony sztandar tedy nie będzie miał powodzenia. Każdy uczciwy człowiek może tylko powiedzieć: precz z czerwoną płachtą i niezawodnie ten okrzyk będzie słyszany wszędzie, gdziekolwiek ukaże się niesiony przez komunistów czerwony sztandar. Wszak wiemy, że tylko komuniści postanowili brać udział w manifestacjach 1 maja.

Rekwizycja dzwonów w Szpetalu Górnym.

(Wyimek z dziennika).

11.6. 1918.

Pogoda, ciepło, wiatr północno-zachodni. Rekwizycja dzwonów! Ostatni kościół w dwupowiecie rypińsko-lipnowskim Przybył sierżant Lips, właściciel odlewni dzwonów w Apoldzie (Sachsen-Weimar), z dwoma szeregowcami, z których jeden — katolik, Lips zaczął ostro od zarzutu, jakobym w swoim czasie nie zameldował dzwonów do „Kriegsrohstoffstelle". Odparłem zarzut stanowczo, ze skutkiem natychmiastowym. Widocznie był on postawiony naoślep dla wywarcia terroru.

— Ile jest dzwonów?

— Trzy, nie licząc sygnaturki, wyjętej z pod rekwizycji. Ale z tych jeden — historyczny, z r. 1674.[1]) Ten powinien zostać na miejscu.

— To być nie może! Surowo wzbroniono.

— Władze jednak obiecywały ustępstwa dla dzwonów pamiątkowych.

— Lecz tylko w razie dobrowolnej odstawy wszystkich innych.

— Nikt wszak nie stawia panu oporu. Dzwonów też nie ukryto.

— Czy ten historyczny nie jest największy?

— Nie; jest on pośredni między dwoma innemi.

— Zobaczymy!

[1]) Dzwon ten ma u góry napis: „Ne derelinque me Deus meus. Anno 1674." Jest to werset z psalmu 26: „Nie opuszczaj mnie, Boże mój." W napisie tym popełniono gruby błąd gramatyczny. Powinno być: ne derelinquas... Jedyny to zabytek z dawnego, drewnianego kościoła w Szpetalu Dolnym, który spłonął w końcu 18-go lub w początkach 19-go wieku.

Po chwili:

— Gdzie tu jest zamek? (»Schlos«, jak niemcy zowią dwory wiejskie). Chciałbym dostać mleka.

— Niepotrzeba chodzić po to do dworu. Mleka może pan dostać i u mnie.

Poszliśmy na wieżę. Sprawdził, że wszystko jest zgodnie z mojem oświadczeniem, i zgodził się na pozostawienie dzwonu historycznego, podkreślając, że odpowiedzialność za to bierze na siebie. Widoczny rezultat obchodzenia się prawdą, no i, zapewne, obietnicy mleka.

Tymczasem, na wieść o zabieraniu dzwonów zbiegło się sporo dzieci i młodzieży. Starszyzny było, jak na lekarstwo.

Zdejmowanie dwóch dzwonów z okucia trwało około godziny. Po upływie tego czasu, w oknie wieżowem, na parapecie, ukazał się dzwon największy, Walenty. Za chwilę, zepchnięty brutalnie z parapetu, runął na ziemię z głuchym, martwym jękiem, już bez serca, obrywając kawał gzemsu pod oknem. Zarył się w ziemi, zresztą niezbyt głęboko, gdyż grunt przed kościołem mocno ubity stopami ludzkiemi, przytem ma podkład z gruzu ceglanego. Jednem uchem dzwonu odprysło. Niebawem, wślad za Walentym, gruchnął dzwon drugi, najmniejszy.

Leżały dwa trupy dzwonów.

Było coś potwornie barbarzyńskiego w tem ich zrzucaniu bezlitosnem, w tem ich morderstwie świętokradzkiem, w tem ich przeznaczeniu na narzędzia mordu dla celów polityki przemocy i gwałtu. Te polskie śpiże boguchwalne mają grać muzyką potępieńczą przeciw Polsce, Ludzkości i Bogu!...

Nie było wszakże czasu na oddawanie się sentymentom.

Zaraz po przybyciu dzwonokradów i dzwonotłuków, posłałem chłopca na Dolny po W., fotografa-amatora, żeby pośpieszył z aparatem. Dzwony leżały już na ziemi, on zaś nie przybywał. Lips, który zgodził się był ewentualnie poczekać na jego przybycie, począł niecierpliwić się. Zabawiam go. Ktoś opowiada mi o rzekomym cudzie dzwonów w Obrocach. Dzwony nie dały się zdjąć, jakoby... Powtarzam to Lipsowi

— Sam wszystkie zdjąłem! — uśmiechnął się blado.

Nareszcie W. przyjechał na rowerze.

Ustawiono dzwony na wielkich kamieniach, przeznaczonych na podstawę pod przyszły pomnik Wolności. Jakaś babina zaszlochała. Jedyne to były łzy na tym pogrzebie dzwonów. Ogół miał czas oswoić się z myślą o ich ulegalizowanym rabunku. Cały rok! Razem z dzwonami zapragnęli być zdjęci na kliszę dwaj żołnierze. Lips odmówił udziału. Niecierpliwił się coraz więcej. W. zrobił cztery zdjęcia On, Lips, zdjąłby sto przez tyle czasu!

Nareszcie koniec. Żołnierze toczą dzwony ku wozowi, stojącemu przed bramą cmentarną. Lips chwyta z pasją za kark jednego z wyrostków, klnąc, że gapi się na trud żołnierzy bezczynnie. Ten, sądząc, że Lips wyrzuca go poza ogrodzenie, ucieka ku furcie. Lips goni za nim, dopada go i znowu chwyt go za kołnierz. Mityguję Lipsa, iż chłopiec, nie rozumiejąc po niemiecku, nie wie, o co mu chodzi. Lips wskazuje się, chłopiec bierze się do roboty.

Ładują na wóz. Jeden z żołnierzy podaje mi ukradkiem, poza plecami Lipsa, utrącone ucho Walentego.

— Zum Andenken!

Później objaśnił, że z takich odłamków bywają odlewane obrączki pamiątkowe. Po wyszlifowaniu, błyszczą, jak złoto.

(Niestety, ucho Walentego, przechowywane na stop do nowego dzwonu w przyszłości, przepadło podczas gościny bolszewików na plebanji szpetalskiej).

Zaprosiłem Lipsa i jego podkomendnych na posiłek. Lipsa — do pokoju.

Czyniłem mu wyrzuty, że taki gwałtownik.

Przyznaje i tłomaczy się. Wojna zrobiła go takim. W roku przeszłym odprysk granatu urwał mu dwa palce — wielki i wskazujący u lewej ręki. Nosi na niej stale rękawiczkę. Było to na froncie francuskim. Wypadek ten uwolnił go od służby frontowej.

Wyszedłem na chwilę do kuchni, do żołnierzy. Zamawiają 8 egzemplarzy fotografji. Narzekają na swego zwierzchnika, że zły. Jeden z nich wysilił się na polszczyznę:

— Ten nasz chlopa to niedobra chlopa!

Wyrażali zdziwienie, że ten „niedobry chlopa" zrobił mi ustępstwo i pozostawił jeden z dzwonów. Nigdzie się to nie zdarzyło. Ale oni za to okpiwali go na korzyść ludności. W Działyniu rozbili dzwon, ważący 20 centnarów. Z tego rozdali ludziom około czterech.

Dostaliśmy się w dobrej komitywie.

Gdzie teraz wy, poczciwi kamraci, zmuszeni do świętokradzkich nad dzwonami gwałtów?

A gdzie Wy, śpiże górnoszpetalskie? Och, nie byłoby mi Was żal gdybyście, przetopione na śpiże działowe, stały się łupem wojennym halerczyków i pomściły na niemcach zadany Wam gwałt świętokradzki!

X. *Charszewski.*

Pierwszy odczyt prof. Ossendowskiego. Przed szczelnie wypełnioną salą Gimn. Pań. p. prof. Ossendowski wygłosił w d. 26 m. b. niezmiernie zajmujący odczyt na temat „Tajemnice Azji“. Prof. Ossendowski, przebywając przez kilkanaście lat na pograniczu Mongolji, jako zdolny obserwator, zajmował się studjami z dziedziny etnologji ,etnografji i geografji krajów i narodów azjatyckich. W r. 1920 i 1921 wypadki wojenne zagnały go w głąb Mongolji, Tybetu i Azji Centralnej. Przymusowa tułaczka nastręczyła mu okazję do przeprowadzenia studjów naukowych nad życiem wielu szczepów mongolskich, znanych tylko z imienia przez uczonych europejskich. Prof. Ossendowski zbadał niezmiernie ciekawe zjawiska z przyrody, tych niezbadanych krajów, które rozwinął w formie naukowej, ale jednocześnie niezmiernie interesującej przed publicznością Włocławka. Spostrzeżenia z dziedziny fauny, flory, zarówno jak i etnologji złożyły się na piękną prelekcję wywołującą zrozumiały podziw wśród jego słuchaczów. Przytem osobiste przeżycia, opowiedziane zajmująco, podniosły wartość odczytu. Dzięki niesłychanie bogatej treści, odczyt nie nużył, choć trwał niepraktykowanie długo, bo aż dwie godziny. W następnym odczycie prelegent zapowiedział zaznajomienie słuchaczów z przeżyciami z żywym Buddą w Urdze. Po skończonym odczycie rzucono na ekran kilkadziesiąt przezroczy, ilustrujących nieznane kraje, miasta i nieznanych ludzi. Byłoby niezmiernie pożądanem, aby młodzież szkolna, zwłaszcza wyższych klas gimnazjalnych, mogła usłyszeć prof. Ossendowskiego. Pani Boye należy się wdzięczność za zaproszenie do naszego grodu tej miary podróżnika, jakim jest prof. Ossendowski.

Z Banku Kujawskiego. Bank Kujawski wydał drukiem sprawozdawczy wykaz za rok ubiegły. Obrót ogólny za rok ubiegły wyniósł astronomiczną cyfrę: 29,483,311,893.74 mk. Zysk za rok 1922 łącznie z pozostałością z roku 1921 wynosi 81,760,150.14. Z tego kapitału Bank proponuje przeznaczyć 10% na kapitał zapasowy 6% na dywidendę, 10%, dla Rady, 10% dla Dyrekcji, 20% dla pracowników, oprócz tego na rezerwę specjalną 12,200,000, na rezerwę podatkową 12,000,000, na cele społeczne 2,700,000, a resztę kapitału na dywidendę dodatkową. Ogólne posiedzenie akcjonarjuszy odbędzie się dnia 30 b. m. o godz. 3 po poł. w sali straży ogniowej.

Ze Stow. kupców polskich. Na ostatniem posiedzeniu kupców polskich, które odbyło się w dniu 25 b. m. podniesiono bardzo aktualną sprawę przyznania dla kupiectwa kredytów na wzór praktyki, z jakiej korzystają obecnie przemysłowcy. Stowarzyszenie kupców polskich we Włocławku wystąpi z odpowiednim wnioskiem do posłów w Sejmie, wybranych z ramienia kupiectwa polskiego. Sprawę powyższą referował p. Mochorowski. Na tem posiedzeniu podniesiono jeszcze inny projekt, a mianowicie wywieszenie w lokalach publicznych i na stacjach kolejowych we Włocławku i w przyległych trzech powiatach t. j. włocławskim, nieszawskim i lipnowskim tablic z wykazami wszystkich firm polskich. Taki informator byłby bardzo pożądany.

Świętokractwo. W Starczy pod Częstochową okradziono kościół. Złodzieje zabrali bieliznę, naczynia liturgiczne, wyrządzając szkody na kilkanaście miljonów.

Z Harcerstwa.

Podziękowanie. P. Rehringowi za złożone za pośrednictwem P. K. O. 50,000 mkp. na cele harcerstwa włocławskiego i p. Grzelachowskiej za ofiarowanie większej ilości wędlin dla przyjęcia uczestników Zjazdu Komendantów Harcerskich, składa serdeczne podziękowanie *Ks. A. Bogdański.*

Pepesy przeciw Policji. Od pewnego czasu socjalistyczny dziennik „Robotnik“ umieszcza artykuły uwłaczające Policji polskiej. Artykuły te mają na względzie ośmieszanie policji wśród mas socjalistycznych i prowokowanie tejże policji w związku z 1 maja. Gazeta Warszawska, nawiązując do tych nikczemnych napadów, pisze: „Szczucie przeciw Policji, jako gwarancji prawnopaństwowego porządku w Polsce, godzi zatem w najistotniejsze podstawy istniejącego ustroju i przygotowuje w psychologji mas grunt dla siewu idei bolszewickich“. Władze bezpieczeństwa powinny bezwzględnie wystąpić przeciwko takim napaściom. Numery „Robotnika“ powinny być konfiskowane.

O dozór nad Mogiłą Bratnią. Z okazji notatki o profanowaniu i szpeceniu Mogiły Bratniej w Szpetalu Dolnym, dowiaduję się ze strony dobrze poinformowanej, że dozorca tejże nie ortzymuje za czynności, związane z dozorem, żadnego wynagrodzenia, prócz ciaśniutkiego mieszkaneczka w idyllicznym domku nieopodal Mogiły.

Wobec tego trudno się dziwić brakowi dozoru z jego strony,przynajmniej w dni powszednie, gdyż musi on zarobkować w jakiś inny sposób. Odpowiedzialność przeto za niedozór i jego skutki spada na tych, do kogo opieka naczelna nad Mogiłą należy. Takie traktowanie sprawy opieki nie jest oszczędnością, lecz skąpstwem, na którem, wedle przysłowia, dwa razy się traci. Jak w danym przypadku, traci się moralnie i materjalnie, a te straty, zwłaszcza moralna, dotykaje ogół społeczeństwa boleśnie.

X. Ch.

Ceny na mięso we Włocławku. Dla wiadomości publicznej podajemy ceny na mięso i wędliny, które obowiązują sprzedawców według cennika: Mięso wołowe 4.000 mk. funt, cielęcina 3500 mk. funt, baranina 3500 funt, słonina 7000 mk. funt, szynka 8000 mk. funt, szmalec 8000 funt, kiełbasa serdelowa 7000 mk. funt, kiełbasa zwycz. 6.000 mk.

Wczorajszy targ. Targ wczorajszy był nieco więcej, ożywiony od ostatnich targów. Zboża nie dowieziono. Ceny na nabiał notowano: masło 7.500 — 8.000 mk. funt, jaja mendel (15 szt.) 5—4500 mk. mleko 1000 mk. kwarta.

Z KONCERTU.

Towarzystwo Przyjaciół Młodzieży we Włocławku wzorem lat ubiegłych urządziło w dniu 21 kwietnia koncert na rzecz bursy uczniowskiej. Udział w koncercie wzięli. p. St. Ratold (śpiew) p. B. Lechowski (skrzypce) p-ni Gołkowska (śpiew), p. Skonieczny (deklamacja) i p. Leon Ślósarski, który z wielką precyzją akompanjował solistom.

Koncert rozpoczął p. St. Ratold, utalentowany kompozytor, który odśpiewał kilkaswoich utworów, czarując słuchaczy swym namiętnym, a rzewnym śpiewem. Kto w przepięknej „Arji Leuskiego“ nie odczuł całego czaru poezji, kto w tej natchnionej pieśni Czajkowskiego nie zrozumiał tęsknoty i bólu — ten niech czeka na przyszłość. Drugim z kolei wykonawcą był p. B. Lechowski, solista-skrzypek, obdarzony tonem silnym, brawurowym, który odegrał na skrzypcach Etiudę koncertową Lirs'a, „Le cigne“ Saint-Saëns'a, oraz kilka drobnych utworów czeskiego kompozytora Fr. Drdl'a. Gra p. Lechowskiego wprawdzie pozbawiona jest wszelkiego dyletantyzmu, jednakże przy całej finezji technicznej — strona duchowa pod względem ekspresji mało się uwydatniła.

Pani J. Gołkowska, utalentowana śpiewaczka ze zwykłą sobie szczerością odśpiewała swym pełnym głosem kilka arji z oper: „Carmen“ i „Hrabina“ oraz prześliczną arję Saint-Saëns'a z „Samsona i Dalili“. Zachwycano się monologami humorystyczno-satyrycznemi w wytwornem wykonaniu p. C. Skoniecznego, który wzniecał satyrami Tyll'ego i Tuwima „pour proroquer les reflexions“, burzę oklasków.

J. Sobieray.

Upudrowane uczenice nie mają wstępu do szkoły.

Jedna z przełożonych szkół żeńskich nie wpuściła do szkoły uczenicy, która przybyła na lekcję z upudrowaną twarzą i poczernionemi brwiami. Oskarżona i zawstydzona 16-letnia uczenica powróciła do domu i opowiedziała rodzicom o przykrem zajściu w szkole. Rodzice, widząc w postępowaniu przełożonej zniewagę swej córki, zaskarżyli kierowniczkę szkoły do sądu. Sprawa nabrała rozgłosu i przeszła wszystkie instancje. Sąd najwyższy wydał wyrok, przyznający prawo przełożonym szkół żeńskich zabraniania wstępu do szkoły dziewczętom, używającym pudru lub szminki.

Po przeczytaniu tego wyroku wśród naszych młodych czytelniczek z pewnością nastąpi wielka konsternacja. Na osłodę możemy powiedzieć, że ten strasznie surowy wyrok (uff...) został ogłoszony nie w Polsce i nie dotyczy Włocławka, lecz stanu Arkansas w Ameryce Północnej.

Polskie uczenice nie potrzebują używać pudru, szminki i t. d, bo któżby posypywał białe lilje śnieżną mączką, albo barwił róże?

Używają tych środków córy Arkansasu, bo widocznie muszą. Robiąc takie przypuszczenie, czy nie mamy słuszności?

TELEGRAMY.

Apelacja Polaków u przedstawiciela Watykanu.

KOWNO, 27 IV. (PAT). W tych dniach szereg delegacji polskich zgłosiło się do przebywającego obecnie w Kownie nuncjusza apostolskiego dla państw bałtyckich J. E. biskupa Zecichiego. Delegacje przedstawiły J. E. biskupowi Zeccichiemu zażalenia w sprawie rugowania języka polski z kościołów katolickich oraz w sprawie eksterminacyjnej polityki biskupa Karewicza wobec Polaków, zaznaczając jednocześnie, że rozpolitykowanie duchowieństwa na Litwie w znacznej mierze zawdzięczać należy biskupowi Karewiczowi.

Fantastyczne pogłoski o Rumunji.

BUKARESZT 27.4. Pat. Agencja Radio-Orient komunikuje: W ostatnich czasach ukazały się w prasie zagranicznej wiadomości, przedstawiające w zupełnie fałszywem świetle sytuację w Rumunji. Pogłoski, jakoby w Rumunji wybuchł ruch rewolucyjny, pogłoski o ucieczce króla do Albanji, o mobilizacji, usuwaniu oficerów, zniesieniu zakonów, wreszcie pogłoski, jakoby nowa konstytucja zawierała postanowienia, zwrócóne przeciwko mniejszościom narodowym i religijnym — wszystkie te pogłoski są sprzeczne z prawdą.

Gwałty litewskie.

WILNO, 27,4. — (A. Wl) — Według wiadomości otrzymanych z miejscowości po stronie litewskiej na pograniczu polskiem sytuacja w części b. pasa neutralnego przyznanej uchwałą Rady Ligi Narodów Litwie nie uległa zmianie. Litwini dotychczas nie wprowadzili jeszcze administracji rządowej stąd cały wymieniony teren pozostaje bez jakiejkolwiek władzy, która mogłaby zagwarantować bezpieczeństwo publiczne. Stale ludność nękana jest przez działających na nieobjętym przez władze litewskie terytorjum partyzantów, którzy dopuszczają się gwałtów bicia oraz rabunków.

Ostatnio placówki straży granicznej w rejonie Janiszek zawiadomione zostały przez ludność. iż w dniu 21 b. m. wieczorem partyzanci litewscy w sile kilkunastu ludzi zajęli wieś Stebule, gm. Janiszki, poczem masowo dokonano rekwizycji podwód; wobec opornego stanowiska ludności, Litwini dopuścili się szeregu gwałtów oraz bicia. Prócz tego zdarzają się wypadki napadania na placówki straży granicznej oddziałów regularnych litewskich. 16-go b. m. Litwini w sile około 300 żołnierzy zaatakowali placówkę straży granicznej, we wsi Drusie gm. Giedrojckiej. Po walce jaka się wywiązała Litwini cofnęli się w głąb terytorjum własnego.

Dwie drogi Żydów w Polsce.

Aj. Wsch. donosi z Wilna:

„Unzer Fraind“ zamieszcza wywiad przedstawiciela Żydowskiego Biura Korespondencyjnego z posłem Grünbaumem. Zdaniem interlokutora, są dwie drogi dla żydów w Polsce: jedna jest to droga asymilacji, druga to współpraca z innemi mniejszościami narodowościowemi w celu przekształcenia Polski w państwo narodowościowe. Poseł Grünbaum jest zwolennikiem tej drugiej koncesji. Ustąpienie swe z prezydjum Koła Żydowskiego pos. Grünbaum motywuje chwiejnością i niekonsekwencją większości posłów, wchodzących w skład Koła Żydowskiego.

Oburzenie w Anglji przeciw Sowietom.

Z powodu nowej konfiskaty statku i uwięzienia rybaków.

LONDYN, 27. 4. Ponieważ Rząd Sowiecki skonfiskował już drugi parowiec rybacki angielski i załogę jego uwięził, poruszono znowu w Izbie Gmin sprawę angielsko-sowieckich stosunków. Przedstawiciel Ministerstwa Spraw Zagranicznych oświadczył, że zachowanie się Rządu Sowieckiego wywołało u Rządu i narodu angielskiego jaknajwyższe oburzenie. Rząd wysłał do Sowietów ostrzeżenie, a przedstawiciela swego w Moskwie upoważnił, aby uczynił wszystko w celu uzyskania uwolnienia rybaków angielskich.

Na zapytanie przedstawiciela Partji Robotniczej czy Rząd wie o tem, że kraj nie chce być wmieszany w nową wojnę, odpowiedział przedstawiciel Ministerstwa potwierdzająco, iż Rząd nie zaniedba żadnego środka, ażeby wywrzeć pokojowy nacisk na Moskwę.

Polska taryfa pocztowa na G. Śląsku.

WARSZAWA, 27. 4. Pat. Z dniem 1 maja r. b. wprowadza się na Górnym Śląsku polską taryfę pocztową. W związku z tem dotychczasowe górnośląskie znaczki pocztowe tracą moc obiegową z dniem 30 kwietnia 1923 r. Posyłki pocztowe, nadane po 30 kwietnia 1923 r., a opatrzone górnośląskiemi znaczkami pocztowemi, traktowane będą jako nieopłacone. Znaczki górnośląskie, będące w posiadaniu prywatnych osób, mogą być wymienione w górnośląskich urzędach pocztowych na normalne znaczki pocztowe do dnia 10 maja 1923 r. włącznie.

RYNEK PIENIĘŻNY.

Usposobienie dla walut zagranicznych na początku mocne, w końcu słabiej.

	gotówka
Berlin	1.51—1.45
New-York	46.200—44.000
	czeki
Belgja	2.700
Berlin	1.50—1.55
Gdańsk	1.50—1.45
Holandja	17.900
Londyn	218.000—207.000
New-York	45 800—44.000
Paryż	3.125—3.045
Praga	1.365—1.320
Szwajcarja	8.385—8.000
Wiedeń	68 00
Włochy	2.275

KILKUWIERSZÓWKI.

Z POLSKI I O POLSCE.

× Z klubu sprawozdawców Sejmowych zniknął w tajemniczy sposób portret Witosa, który wisiał na ścianie wśród podobizny szefów rządu. Portret był duży oszklony. Wyniesienie sprawiało niemały kłopot.

× T-wo lekarzy warszawskich przesłało adres hołdowniczy Curie-Skłodowskiej, podnosząc jej wielkie zasługi dla nauki.

× Ze wszystkich miast Polski otrzymujemy wiadomości o wielkich przygotowaniach do obchodu w tym roku uroczystości 3-go maja.

× W Krakowie w knajpie Wischnitzera na Grzegórzkach socjaliści urządzili wiec za kościołem narodowym. Dobrych sprzymierzeńców szuka amerykańska sekta, dokładająca wszelkich sił, aby wprowadzić u nas rozdwojenie i walki religijne!

× We Lwowie obchodzono d. 24 kwietnia 90-tą rocznicę urodzin sędziwego jubilata profesora Benedykta Dybowskiego, zajmującego wybitne stanowisko w świecie naukowym polskim.

× Z wiecu inwalidów, odbytego w tych dniach w Przemyślu usunięto komunistycznego posła Łańcuckiego, niechciano bowiem zupełnie z nim rozmawiać. Piękny przykład do naśladowania.

× W Poznaniu w czasie Targu Poznańskiego zapowiedziane są różne zjazdy krajowe, jak nap. grafików polskich, drogerzystów i t. d.

Z CAŁEGO ŚWIATA

× Jako zastępców Smetony i Budrysa w Kłajpedzie wymieniają generała Narutowicza i Simonajtisa.

× Główny komitet gospodarstwa komunalnego w Rosji opracował nowy projekt denacjonalizacji domów mieszkalnych. Między innemi projekt zezwala na denacjonalizację domów, wartość których przewyższa ustaloną normę, jeśli należą one do osób „posiadających zasługi przed rewolucją".

× W Mikołajewie pożar zniszczył jeden z olbrzymich elewatorów portowych. W ogniu uległa zniszczeniu znaczna ilość zboża, przeznaczonego na wywóz. Władze sow. podejrzewają podpalenie.

× Z Neapolu i Palermo donoszą o wielkich burzach na morzu. W porcie w Palermo zatonęły 3 statki.

Różne.

Angielski konkurs lotniczy.

Wobec powodzenia niemieckiego konkursu samolotów bez silników w górach Röhn, pod Fulda, podczas którego inżynier Hentzen unosił się w powietrzu na takim samolocie w ciągu 3 godzin 10 minut—redakcja dziennika londyńskiego »Daily Mail« ogłosiła konkurs z nagrodą tysiąca funt. sterl. dla angielskich samolotów bezsilnikowych.

Konkurs ten rozpoczął się dnia 16 b. m. na wzgórzu Ilford Hill, pod Lewes i już trzeciego dnia konkursu lotnik angielski Reynham zdołał unosić się, pomimo gwałtownego wiatru, w ciągu godziny i 43 minut w powietrzu na samolocie, zbudowanym przez siebie w ciągu dni szesnastu i bez prób uprzednich.

Lotnicy angielscy spodziewają się, wobec takiego wyniku, że zdołają dorównać lotowi Hentzena.

Postęp w leczeniu wścieklizny.

Szczepienie przeciwko wściekliźnie metodą Pasteura stosowane było dotychczas z powodzeniem u ludzi, lecz nie u zwierząt, ze względu na to, że było zbyt kosztowne i wymagało zbyt wiele czasu.

Obecnie jednak donoszą z Tokjo, że lekarzom japońskim: Umemo i Doi powiodło się wynaleźć szczepionkę przeciwko wściekliźnie, która już po jednem zastrzyknięciu czyni zdrowe psy odpornemi przeciwko strasznej chorobie.

Skuteczność tego środka wypróbowano już w Stanach Zjednoczonych, gdzie wzmogła się ostatniemi czasy w pewnych okolicach liczba wypadków wścieklizny śród psów. Psy, zaszczepione metodą lekarzy japońskich, nie reagowały wcale na zakażenie ich śliną psów chorych.

W ten więc sposób powiedzie się może ograniczyć, a może i wytępić zupełnie straszną chorobę.

OGŁOSZENIE URZĘDOWE.

Niniejszym podaje się do publicznej wiadomości, że zgodnie z uchwałą Rady Miejskiej z dn. 4./I. 1923 r. zatwierdzoną reskryptem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dn. 28 lutego 1923 r. L. S. M. 940/23 do obowiązującego w m. Włocławku Statutu podatku szkolno-szpitalnego wprowadza się następujące zmiany:

1) W nazwie statutu szkolno-szpitalnego w artykułach 1, 2, 9, 10, 11 i 16 słowa „szkolno-szpitalny" zmienia się na „szkolny".

2) W art. 4. dotychczasową tabelę na następującą:

w I	kl. przy dochodzie od Mk.	1500000	do	3000000	Mk.	10.000
w II	„ „ „ „ „	3000001	„	5000000	„	20.000
w III	„ „ „ „ „	5000001	„	7000000	„	50.000
w IV	„ „ „ „ „	7000001	„	9000000	„	80.000
w V	„ „ „ „ „	9000001	„	11000000	„	120 000
w VI	„ „ „ „ „	11000001	„	13000000	„	200.000
w VII	„ „ „ „ „	13000001	„	15000000	„	300.000
w VIII	„ „ „ „ „	15000001	„	17000000	„	400.000
w IX	„ „ „ „ „	17000001	„	19000000	„	500.000
w X	„ „ „ „ „	19000001	„	21000000	„	600.000
w XI	„ „ „ „ „	21000001	„	25000000	„	800.000
w XII	„ „ „ powyżej	25000000	mk.			1.000.000

3) W art. 3) „Słowo „miejscy" zamienia się na komunalni".

4) Treść art. 5) zmienia się na następującą:

„Przy wymiarze podatku miarodajną jest wysokość dochodu brutto z roku ubiegłego, przyczem odnośnie płac zarobkowych za podstawę wymiaru przyjmuje się dochód brutto obliczony za rok ubiegły według wysokości zarobków osiągniętych w m. grudniu roku ubiegłego".

Stawki podatku wykazane w art. 4 zgodnie z uchwałą Rady Miejskiej z dn. 19.IV. 23 r. służyć będą za podstawę obliczenia podatku za I-sze półrocze 1923 r. Stawki podatku za II gie półrocze podane zostaną do publicznej wiadomości po uzyskaniu zatwierdzenia Władz Nadzorczych.

MAGISTAT m. WŁOCŁAWKA
PREZYDENT: ***KRAUZE.***

ROZKŁAD JAZDY KOLEJĄ

OBOWIĄZUJĄCY OD DNIA I-go CZERWCA

Z WŁOCŁAWKA ODCHODZĄ:

do Gdańska:

osobowy warszawski	o godz.	12.16
kurjer bukaresztеński	„ „	14.03
kurjer warszawski	„ „	2.47

do Poznania:

kurjer warszawski . .	o godz.	3.25
osobowy „ . . .	„ „	5.19

do Bydgoszczy:

osobowy warszawski	o godz.	22.19

do Warszawy:

osobowy poznański . .	o godz.	1.54
kurjer gdański . . .	„ „	3.54
kurjer poznański . . .	„ „	4.28
osobowy bydgoski . . .	„ „	7.41
osobowy gdański . . .	„ „	16.27

do Warszawy, Lwowa i Bukaresztu:

kurjer gdański . . .	o godz.	14.05.